GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 74. — W Sobotę dnia 29. Marca 1834.

W drugie Święto Wielkanocne, w poniedziałek dnia 31. Marca, nie wyjdzie Gazeta.

D o   c z y t e l n i k ó w   g a z e t y.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 29. Marca 1834.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 1. (15.) Marca. N. Cesarz Imć, w dniu 1. Stycznia b. r. raczył zatwierdzić nową Ustawę Korpusu Inżynierów Górniczych. Korpus ten jest ustanowionym dla zarządzania górnictwem mennicą, kopalniami i wywarzalniami soli. Instytut górniczy otrzymał nowe urządzenie w celu kształcenia inżynierów górniczych. Dla przygotowania mechaników-minierów przy instytucie technologicznym Petersburskim jest oddzielna szkoła, a przy mennicy, również Petersburskiéj, klassa medalierów. Nauki pobierane przez uczniów szkoły tecknologicznéj górnictwa, będą téż same co i uczniów instytutu technologicznego, tylko bliżéj skierowane do mechaniki. Ich praktyczne zatrudnienia odnosić się tylko będą ku przedmiotom służącym do budowania machin z metallów lub drzewa, tudzież ku hydraulicznym budowom. Prócz lekcyi dawanych w instytucie technolo-

gicznym, uczniowie wyższego rzędu przykładać się będą do nauk mineralogicznych, o ile te do ich przedmiotu stosować się mogą, a mianowicie w tém co się tyczy budowy rozmaitych machin, używanych w kopalniach, fryszerkach i pracach podziemnych. Dołączy się nadto ogólny wzgląd na zasady budownictwa i, o ile podobna, język francuzki lub niemiecki. Uczniowie ci będą używali wszystkich prerogatyw, użyczonych uczniom instytutu technologicznego, zachowując obok tego prawa swego stanu czyli urodzenia. Klassa medalierów w pałacu Mennicy Petersburskiéj, pozostaje tymczasowo urządzoną według postanowienia Komitetu PP. Ministrów z d. 24. zeszłego Stycznia.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 28. Lutego.

Reis-Effendi miał oświadczyć na ostatnéj konferencyi sprawującemu interesa greckie, Panu Mano, iż nierównie przyjemniejszém byłoby dla Porty, gdyby Król Otto mianował jakiego Bawarczyka lub innego cudzoziemca swoim sprawującym interesa, zamiast rodowitego Greka. — Pan Rothschild, widząc, iż zachodzące trudności nie prędko dadzą się ulatwić, postanowił wyjechać z tutejszéj stolicy, oświadczywszy Porcie, iż gotów jest zapłacić wynagrodzenie pieniężne należące się od Grecyi, skoro Sułtan przyjmie Posła greckiego Pana Zographos.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 8. Marca.

Dziś Król zagaił tegoroczne posiedzenie Sejmu naszego mową następującą: „Wierne i ukochane Stany państwa! Gorliwie starałem się zawrzeć związek celny z Królestwem Pruskiém i Saskiém, Wielkiém Xięstwem i Elektorstwem Heskiém, oraz z krajami Turyngskiemi, co też przyszło do skutku. Z radością wspominam o tém, bo rzeczony związek celny stanie się dla Bawaryi źródłem pomyślności, i mocniéj ustali ogniwa, które łączą kraje niemieckie. Mam nadzieję, iż związek ten będzie rozszerzonym, i że zawartym zostanie traktat z państwem Austryackiém, który zapewni wszystkim moim poddanym jeszcze większe korzyści. Nowa korona stała się udziałem domu mojego; według życzenia Grecyi, i przez współdziałanie trzech sprzymierzonych Mocarstw, kochany mój syn Otto wstąpił na tron tego kraju; szczere uczestnictwo mego ludu podwyższa wartość tego wypadku. Dla handlu i przemysłu Bawaryi otwiera się tym sposobem nowa droga. Zaślubienie ukochanéj méj córki z Wielkim Xięciem Następcą tronu Heskiego, ustaliło bardziéj związki przyjazne dwóch domów. Od czasu ostatniego posiedzenia zdarzyły się w niektórych miejscach Królestwa zaburzenia, które właśnie dla tego, iż się na małéj liczbie ograniczały, są dowodem dobrego sposobu myślenia w kraju. Potrafię odróżnić uczucia mego ludu od uczuć stronnictwa, które fałszywie głos jego sobie przywłaszcza; chce ono panować, zniszczyć wszelkie ustawy; chce obalić konstytucyą, któréj się sumiennie trzymano. Kochają mnie moi Bawarczykowie; znają usiłowania moje dla ich dobra. Ministrowie moi przełożą Stanom rachunki skarbowe; podadzą oraz różne projekta do prawa pod naradę i zatwierdzenie moich ukochanych i wiernych Stanów, a między temi ulepszenia tyczące się miejscowych posiadłości, rzemiosł i gmin, z czego stany krajowe poznają, iż zwracałem uwagę na ich życzenia. Mam nadzieję, iż Sejm teraźniejszy odznaczy się zaszczytnie nad wszystkie inne, a w nadziei téj nie będę zawiedziony."

Przy oddaleniu się Króla, całe zgromadzenie potrzykroć wykrzyknęło: „Niech żyje Król!"

Szwajcarya.

Gazeta polityczna z Monachium, obejmuje następne prywatne wiadomości z Szwajcaryi, d. 15. Marca: „Codziennie jaśniéj się wykrywa, iż miasto Bern ściśle uwzięło się, uwikłać Szwajcaryą w nieskończone zatargi z mocarstwami europejskiemi, a mianowicie z władzami pogranicznemi. — Dowodem uderzającym tego jest posiedzenie Wielkiéj Berneńskiéj Rady z d. 12. b. m., na którém przesłane miastu Sejmu związkowego od władz zagranicznych noty we względzie wychodzców politycznych, roztrząsanemi były. Niedorzeczne wnioski były na témże czynione, i okazuje się na stronie członków zgromadzenia najwięcéj wpływu mających, tak wielki brak politycznego rozsądku, i ta zupełna niezrozumiałość pierwszych zasad européjskiego prawa narodów, iż mniemaćby należało, że Wielka Rada Berneńska chce umyślnie wystawić się na potwarz i politowanie całéj Europy. — Domniemania Pana Metternicha utrzymywano muszą być stanowczo odrzuconemi, i nie należy temuż Ministrowi przyznawać zwierzchniego prawa europejskiego, nareszcie, że Szwajcarya nie ma żadnéj styczności z Austryą. — O Sabaudyą całkiém Bern trudnić się nie powinien, gdyż z jego posiadłości żaden napad na rzeczony kraj uczynionym nie został. Co się polskich wychodzców dotyczy, nikt ich wypędzać nie powinien, dopóki ciż Berneńczykom przyjemnymi będą, a co się domniemań obcych władz dotyczy, tedy o takowych nie mo-

że tu być żadna mowa. — Po mnóstwie podobnych próżnych frazesów przyjęła nakoniec Wielka Rada większością 108 głosów (jak już wzmiankowano) następny przez byłego Landammana Simon podany wniosek. Zamiast wszelkich oświadczeń i manifestów, ma być miastu Sejmu związkowego oświadczoném, iż Bern przez wpływ obcy nigdy się spowodować nie da do użycia przemocy naprzeciw nieszczęśliwym wychodzcom, i że pod obecną porę nie ma powodu ani uczciwych środków do ich z wszelką chwałą oddalenia. — Takie oświadczenie w ścisłém rozumieniu nie jest nic więcéj jak twierdzenie: iż My Wielka Rada Bernu, nie uznajemy bynajmniéj żadnego prawa narodowo-europejskiego, — nie troszczymy się zupełnie o neutralność przez wielkie mocarstwa Szwajcaryi nadaną i działamy jedynie podług naszego zdania. — Takie postępowanie jednego z największych kantonów Szwajcaryi, nie może niepociągnąć za sobą ostréj uwagi europejskich, a mianowicie niemieckich gabinetów, i spowodować onych do użycia kroków, które ich honor i interes ocalają."

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Marca.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dnia 14. m. b. Dalszy ciąg obrad nad prawem tyczącém się stowarzyszeń. Utraciły one ciekawość, którą dawniéj wzbudzały, a to z téj jasnéj przyczyny, ponieważ w dwóch poprzedzających dniach najznakomitsi mówcy w tym przedmiocie głos byli zabrali, i rzecz sama tak już jest zgłębiona, iż niepodobna powiedzieć o niéj co nowego. Pan Merilhou usiłuje dowodzić, że rząd ani we względzie na sprawy wewnętrzne, ani względem stósunków zewnętrznych żadnego przyrzeczenia nie spełnił i że on to właśnie, końcem poparcia praw wyjątkowych, stał się sprawcą zaburzeń; że stronnictwo republikańskie nie podaje żadnego niebezpieczeństwa; że prawo przełożone niepotrzebne, dla samej władzy zagubne, z przyczyny inkwizycyi, jaką na łona rodzin wprowadza, niemoralne i że swobody publiczne równie narusza, jak się duchowi karty wbrew sprzeciwia. Mówca głosuje zatém przeciw prawu temu. — Pan Dumolet przytacza na korzyść onego też same dowody, których jego zacni kolledzy w centrum już użyli. — Pan de Sade uważał, że prawo tyczące się wywoływaczów publicznych nie wzbudziło wielce jego udziału, zaś projekt przeciw stowarzyszeniom do innych go skłania myśli i zdań. Poznał się albowiem na planie przez rząd ułożonym, aby ile razy prawną większość obawa jaka ogarnęła, zawsze dawać prawa wyjątkowe. Mówca wylicza opaczności tego projektu, wystawia pojedyncze jego warunki na pośmiewisko i kreskuje przeciw przyjęciu onego. — Pan Harvé, Deputowany z Bordeaux, zabrawszy głos po Panu de Sade, usiłuje dowieść, że to prawo saméj zasady prawa tworzenia stowarzyszeń nie znosi, lecz że je tylko poddaje pod formalność upoważnienia (autoryzacyi). Mówca zapytał, komu trzebaby być posłusznym, czy karcie z 1830. r., czy też towarzystwu praw ludu. Rozumie, że naród, oświadczywszy się w 1830. r. za kartą, w niéj najwyższą swoję władzę złożył. Pan Harvé dowodzi następnie, że rząd służących mu praw nie przekracza, podając takowy projekt do prawa. Sądził wprawdzie początkowo, że rząd projekt ten na niebezpieczeństwo naraża, rozciągając srogość onego na wszystkie stowarzyszenia, przeto też już sam był przełożył poprawkę; ale dyskussye nad nim sprostowały jego zdanie, dla czego także amandę swoję cofnął. Możnaby bowiem bez wątpienia tego być zdania, że stowarzyszenia przemysłowe, rolnicze, literackie i kunsztu innemu powinny ulegać systematowi, jak towarzystwa polityczne, że więc trzeba na ich korzyść stanowić różnicę. Wszakże w takim razie trzebaby było się obawiać, że stowarzyszenia polityczne, korzystając z tego wybiegu, pod maską towarzystw wyżéj wymienionych ukrywać się będą. Prawda, że prawo assocyacyi jest prawem przyrodzoném, ale spółeczeństwo obywatelskie nie jest niczém inném, jak ustawiczną modyfikacyą tych praw przyrodzonych. Mówca głosuje za prawem, z tém przekonaniem, że trybunały go mądrze używać, a rząd je z umiarkowaniem zastósowywać będzie. Wskazał przytém na petycyą stanu handlowego z Bordeaux, która (zdaniem powszechności) Francyi polityczném rozłączeniem zagraża. Twierdził, że ci, co takie mają zdanie, nie znają ani ducha podających tę petycyą, ani sposobu myślenia Żyrondy (Gironde), która jest wierną częścią Francyi i tém chce zostać. — Po rozprawie téj sessyą zamknięto.

W Hiszpanii jest 91 Grandów, z pomiędzy których 9 tylko ma sprzyjać Don Carlosowi. Inni są liberalistami i przywiązanemi do sprawy Królowéj.

Jeśli interesa Portugalii mają się prędko załatwić, trzeba aby gabinet hiszpański lub angielski okazał większą czynność. Jest domysł, iż okoliczność ta była niedawno przedmiotem narady między Xięciem Tallejrand i Lordem Palmerston w Londynie.

Messager donosi z Algieru pod dn. 22.

Lutego: „Miasto Medeach, leżące w równéj odległości od stolicy Achmeta Beja Konstantyny, i od stolicy możnego Szeika na zachodzie Abdel Kader, jest od nich obydwóch zagrożonem, pragną oni władzy i tytułu Deja algierskiego. Obadwa ciągną ku Medeach i wydają odezwy, napełnione wzajemnemi obelgami i pogróżkami. Bej Konstantyny oświadcza, iż mu sprzyja Francya. Odezwa jego w kształcie listu, kończy się temi słowy: „Jeśli się niepoddasz, pić będę krew twoję.“ Przeciwnik odpowiada na to, iż on również pragnie krwi swego nieprzyjaciela, i że prawa jego pochodzą od Cesarza marokańskiego, prawdziwego potomka proroka. Abdel Kader posunął się już do Mediana, i w pochodzie pokonał możnego Szeika pokolenia Bag-Dadi, ktory chciał go wstrzymać. Mieszkańcy w Mediana są rozdwojeni; część ich żąda pomocy Francuzów, bo inaczéj będą musieli podać się jednemu z tych stronników.“

Inne dzienniki obejmują następujące doniesienia, niezgodne poczęści z powyższą wiadomością: „Listy z Algieru pod d. 28. Lutego wyrażają, iż między Achmetem Bejem Konstantyny i Arabami z pustyni stoczona została mordercza bitwa. Bej zabrał 280 jeńców, których wraz z 230 zakładnikami, danemi od zwyciężonych pokoleń, stracić kazał. Między Achmetem Bejem i Abder Kader Mehle-el Din, w prowincyi Oran, ma zachodzić ścisły związek. Obadwa czynią wielkie przysposobienia do wojny, którą aż do okolić Algieru chcą rozciągnąć. Bej Konstantyny spodziewa się być Królem Algieru, a to z powodu, iż rząd francuzki nic jeszcze ostatecznie względem téj osady nie postanowił.“

List z Alexandryi donosząc o wiadomém udaniu się Admirała egipskiego Osmana Baszy do Stambułu, wyraża, iż niektórzy przypisują ten czyn jego gniewowi Ibrahima Baszy, który żądał głowy jego. Jakkolwiek bądź, przyczyna tego musi być znaczną, albowiem przez to traci Osman Basza 800,000 piastrów pensyi i majątek wynoszący 4 do 5 milionów. Mehmed Ali znajduje się w Cairo z Panem Mamaut i Pułkownikiem Campbell. Słychać, iż tam naradzają się o ważnych przedmiotach.

Z dnia 16. Marca.

W piśmie na francuzkiéj kawiarni Lloyds przybitém, pod dn. 9. b. m. z Madrytu wyrażono: „Don Carlos ukazał się w 3 lub 4 szwadrony jazdy na brzegu granicy Portugalii i zdaje się zagrażać Galicyi. Ufność jego opiera się na zapewnieniu, iż Anglia nigdy jakiegożkolwiek bądź zgwałcenia posiadłości portugalskiéj nie ścierpi. Przybyły przed kilku dniami do Madrytu Poseł portugalski, Pan Sarmento, lubo urzędownie w tém znaczeniu nie uznany, przecież został dobrze przyjętym przez Pana Martinez de la Rosa i przez Posłów Anglii i Francyi.“

Pewne z pism tutejszych mówi: „Ministeryum umiało z dnia wczorajszego skorzystać, aby projekt do prawa względem stowarzyszeń politycznych został utrzymywanym. Wszyscy Deputowani ministeryalni zostali zwołani, w celu naradzenia się nad sposobem, jakiegoby użyć wypadało przeciw przyjęciu wniosków Pana Berengera. — Dowiadujemy się z innéj strony, iż Deputowani *tiers-parti* także wczoraj we wieczór się zgromadzili i jednozgodnie postanowili utrzymać wniosek Pana Berenger.“

Z dnia 17. Marca.

W Bordeaux rozgłoszono dnia 12. bież. m. wiadomość o wybuchnięciu rewolucyi w Madrycie; udawano nawet jakoby owdowiała Królowa zmuszoną się widziała do opuszczenia stolicy, i że urządzenie z roku 1810. ogłoszoném zostało. Lecz przy odejściu gońca, który 9. Madryt opuścił, a który wczoraj tu stanął panowała w owym dniu największa tamże spokojność. Wiadomości przez tegoż gońca przywiezione (których Dziennik Sporów udziela) są następne: „Z Madrytu dnia 8. w wieczór. Dzisiaj jest dzień pierwszy do utworzenia milicyi narodowéj; o 2. godzinie 1080 mieszkańców do piechoty i 200 do konnicy zapisać się kazali. Przyjęcie złe, jakiego u publiczności doznał dekret względem milicyi miejskich, zmusiło Panów Burgos i Zarco del Valle do wydania drugiego, przez który zasady główne pierwszego powściągnionemi zostały. Zmianę tę przypisać należy energicznym przedstawieniom różnych prowincyi, a mianowicie Katalonii. Pan Sarmento i inny jeszcze Dyplomatyk przybyli do tamecznéj stolicy z własnoręcznemi listami Donny Maryi; powód ich posłania jest dotąd niewiadomy. Generał Morillo dostał recydywy, a w St. Jago de Compostella, stolicy prowincyi Galicyjskiéj, odkryto sprzysiężenie się, w skutek którego nastąpiły rozmaite przyaresztowania.“ Żadne z tutejszych pism nie zawiera w sobie dzisiaj nowych wiadomości z Madrytu, nowiny zatém w giełdzie rozsiane (w skutek domniemanych listów z dnia 10go) względem zanominowania Hrabiego Torreno na Ministra spraw wewnętrznych i zwołania Kortezów ulegają jeszcze potwierdzeniu.

Z dnia 18. Marca.

Pewne z tutejszych pism twierdzi, jakoby miasto Sejmu Związku szwajcarskiego miało się zapytać rządu francuzkiego, czyli tenże

Polaków w Szwajcaryi będących w razie gdyby ciż do granicy mocą odprowadzeni być musieli, przyjąć zechce lub nie.

Mówią, iż wielu z oficerów tutejszéj załogi, którym w dniu 23. Lutego utrzymanie porządku w stolicy poleconém było, zostali pod kary dyscyplinarne podciągnieni, za to, iż mieli z urąganiem mówić o zbirach.

Podług dziennika Mémorial des Pyrenées miasto Bilbao miało być przez 10,000 powstańców blokowaném, zdawali się oni mieć ten główny zamiar na względzie, iżby opanować port morski, a przez to postawić Don Karlosa w stanie przypadkowego wylądowania.

Indicateur de Bordeaux z d. 15. m. b. donosi, iż w Bilbao 7000 wojska Królowéj stoi, że 2000 stąd tam wyszło dla ścigania powstańców; El Pastor miał kazać Villafranca przez 2 kompanie obsadzić i wzmocnić, a wielu innych miejsc między Vittoria i Irun miały przez fortyfikacye być bronionemi. Według tegoż dziennika miały rządy francuzki i angielski, podług powieści, Don Karlosowi uczynić propozycyą, pobierania rocznie 12 milionów realów i używania dochodów wszystkich onemuż zasekwestrowanych dóbr, jeżeli tenże zrzecze się swych roszczeń do tronu hiszpańskiego i osiędzie w Rzymie. Daléj obejmuje toż pismo wiadomości, jakoby pewien oficer czyli Generał kawaleryi Królowéj, do powstańców Nawarry przejść miał.

Dzisiejszy Messager pisze także: Słychać że rządy Anglii i Francyi, proponowały Infantowi Don Carlos, że mu zabezpieczą 12 milionów realów rocznie i użycie dochodów z wszystkich dóbr jego obecnie na skarb zabranych, jeżeliby za to praw swoich do tronu Hiszpańskiego się wyrzec i do Rzymu na zawsze udać się chciał.

Oto spis godeł i przydomków, które sobie rozmaite sekcye towarzystwa praw człowieka nadają: „Śmierć tyranom.“ — Wojna z zamkami, swobody dla chat; — Mściciele; — ça-ira; — sekcya góry; — klasztoru St. Mery; — 5. i 6. Czerwca; — powszechnéj rzeczypospolitéj; — obalenia rządów Europejskich; — ofiar pola Marsowego; — Brutusa; — Montagnarda; — powstania Lugduńskiego; — zniesienia podatków stałych; — zniesienia własności; (?) — barykad z St. Mery; — zwierzchnictwa ludu; — czapki frygijskiéj; — zniesienia octroi; — emancypacyi proletariów z St. Just; — dnia 21. Stycznia; — konwentu z d. 10. Sierpnia; — Jakobinów; — Marata; — Propagandy; — Równości; — z Mont St. Michel; — Żyrondistów.“ — Same wymienie tych nazwisk tak dobitném i treściwém, że dalsze onych tłómaczenie nie potrzebne. Niech publiczność sama osądzi, czy to może być poczytywane za zbrodnią, jeśli rząd takowych stowarzyszeń cierpieć nie chce.

Z dnia 19. Marca.

W Memorial des Pyrenées czytamy: „Wiadomości z Hiszpanii stają się coraz rzadszemi; Karoliści przejmują wszystkie depesze i ukazują się wszędzie w licznych oddziałach. Jeśli wiarę dać można doniesieniom stronników Królowéj, co z obawy przed wypadkami teraźniejszemi na ziemię francuzką się schronili, to powstańcy do walnéj rozprawy się gotują. Liczba Karolistów blokujących obecnie miasto Bilbao, wynosi niemniéj jak 10,000. Zdaje się, że opanowaniu miasta tego wielkie przypisują znaczenie, aby tam założyć zbrojownią i mieć takim sposobem punkt komunikacyjny z morzem. Tam ma Don Carlos z małym hufcem lądować. Generałowie Butron, Sola i Pastor wyruszyli, aby te zamiary zniweczyć; podobną do prawdy, że wkrótce bitwa zostanie stoczona. — Kolumna Karolistów, która się przed kilku dniami pod Irun ukazywała, znikła nagle, i nie wiadomo, dokąd się udała. Może teraz komunikacye mniéj będą trudne. Nawarra, gdzie Quesada dowodzi, zaczyna stopniowo do siebie przychodzić, lubo na rozmaitych miejscach jeszcze się burzy. Spodziewają się wiele po obecności tak znamienitego wodza. Polityka jego taka, iż chce partyą Karolistów przez łagodne z nią postępowanie z sobą zaprzyjaźnić. Po przybyciu swojém małżonkę Zumalacareguego, jednego z hersztów powstania, na wolność puścił i mężowi odesłał. Odiąd konferencye między oficerami obu stronnictw nie ustały; lubo dotychczas nic o nich nie wiemy, pokaże się jednak wkrótce, czy zbliżenie się obopólne ich skutkiem było. Kto zna charakter hiszpański, słusznie o tém powątpiewać będzie.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Marca.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby niższéj uczynił Pan Sheil zapowiedziany swój wniosek względem traktatu rossyjsko-tureckiego. Skreślił on swoim sposobem cały obraz spraw Wschodu od wkroczenia Ibrahima Baszy do Syryi w jesieni r. 1831. aż do noty Hr. Nesselrode w odpowiedzi na notę francuzką gabinetowi Petersburskiemu doręczoną, któryto akt najpierwéj Gazeta Powszechna Augsburska do publicznéj podała wiadomości. Zapytał następnie Pan Sheil, czy podobna korrespondencya także między naszym gabinetem i rossyjskim zachodziła? Nie jest to (zdaniem

jego) niepodobném do prawdy, kiedyśmy przynajmniéj przy interwencyi naszéj w sprawy Polski podobną odpowiedzią z Petersburga zaszczyceni zostali. Potém wzmiankował on o mowie Pana Bignon, mianéj w tym przedmiocie w Izbie Deputowanych francuzkiéj, i o dziwnie zgadzającéj się z nią odpowiedzi Xięcia Broglie, która z przyczyny późniéj nastąpionego cząstkowego odwołania tém dziwniejszą się stała. Przed zwołaniem naszego Parlamentu zdarzył się niezgłębiony dotychczas wypadek. Połączona eskadra francuzko-angielska popłynęła do Dardanelów, oszańcowanych przez Rossyą wielkim nakładem, pokazała tam swoję banderę i miasto coby miała się udać do wygodnego portu Smyrny, przestała na odleglejszym i gorszym porcie, gdzie wszelako wpływ Rossyi nie jest tak przemagający, jak w Dardanelach. — Sława tego wielkiego czynu jest udziałem pierwszego Lorda Admiralicyi, domyślać się jednak wypada, że projekt takowy pochodził od Ministra spraw zewnętrznych. „Życzyłbym więc dowiedzieć się o skutkach tego świetnego czynu.“ — Pan Bulver popierał tę mocyą. W odpowiedzi swojéj na wniosek Sheila usiłował Lord Palmerston postępowanie rządu angielskiego podczas trwałości wojny turecko-egipskiéj aż do obecnéj chwili usprawiedliwić. Początkowo poczytywano owę wojnę za jeden z buntów tak często w Turcyi się wydarzających, dopiero po bitwie pod Konieh przybrała ona tak groźny dla całego państwa charakter. Względem traktatu z dnia 18. Lipca uważał Minister, iż obie go zawierające partye rządowi angielskiemu uroczyście przyrzekły, że okręty rossyjskie względem żeglugi przez Dardanele na równéj z okrętami innych mocarstw stopie zostawać będą i że nawet w przypadku *casus foederis*, t. j. jeśliby Rossya wojnę prowadziła z Anglią, zaś Turcya w pokoju z nią żyła, okręty rossyjskie nie będą używały innych przywilejów, jak okręty innych państw. — Wszakże Pan Sheil na tém nie przestając, sądził, że na przypadek wojny między Rossyą i Anglią wszystkie okręty kupieckie angielskie mogłyby być od Dardanelów wykluczone. Przeciwnie twierdził Lord Palmerston, iż traktat tylko się ściąga do okrętów wojennych dodając, iż nie utrzymuje tego, żeby rząd angielski z wspomnionéj umowy miał być wielce zadowolony, nie waha się jednak twierdzić, że poczynione przez kontrahujących przyrzeczenia i rozwagi zdolne są do usunięcia czynionych przeciw nim zarzutów, i lubo jest obowiązkiem gabinetu angielskiego, baczne mieć oko na wspomnione sprawy i na możliwy ich zwrot w późniejszych czasach, przekonany jednak, że jeśli W. Brytania systematu godności jéj odpowiedniego trzymać się będzie, postępować z stałością i umiarkowaniem, nie okazując niepotrzebnego podejrzenia, ani też nie oddając się zbytecznéj ulności, nie wydarzy się przypadek, w którymby wspomniony traktat miał przyjść do skutku, że więc tenże in praxi martwą jest literą. — Daléj oświadczył Minister: „Stósunki między Francyą i Anglią obecnie zachodzące, niosą na sobie cechę większéj szczerości i przyjaźni, niż w dawniejszych czasach. Istniejąca między temi mocarstwy przychylność o tyle więcéj mocy pozyskała, im lepiéj obydwa rządy nawzajem się poznały i wzajemne zaufanie w obopólny honor i dobrą wiarę, udowodniły.“ (Słuchajcie!) — Pułkownik Davies i P. Evans, jako też Sir R. Piel wynurzyli, naturalnie z bardzo różnych przyczyn, nieukontentowanie z polityki rządu, którą ostatni w całym obrębie ostro zganił, nadmieniając równocześnie o pytaniu belgijskiém i portugalskiém, jako też o zajęciu Algieru przez Francuzów. Na to odrzekł Minister Stanley, że to ostatnie pytanie jeszcze jest w tym samym stanie, jak w chwili, kiedy Sir R. Peel z Ministeryum wystąpił. Zresztą niktby na ustąpieniu Algieru więcéj skorzystać nie mógł od Francyi saméj, zaś Europa i Anglia przez dalsze téj osady dzierzenie nie doznają żadnego uszczerbku. — Pan Cutlar Fergusson wniósł powtórnie pytanie względem spraw Polski.

Kuryer dzisiejszy donosi odwołując się do pisma z Konstantynopola, że już nadeszły do Portsmouth rozkazy uzbrojenia okrętu liniowego „Rodney“ o 90 działach i „Charlotte“ o 110 działach.

W porcie hiszpańskim Vigo znajduje się kilka okrętów wojennych angielskich, czego przyczyna nie jest wiadomą. Niedawno wypłynął stamtąd jeden okręt dla przewiezienia Don Miguelowi zapasów wojennych; lecz zapewne konstytucyoniści niedozwolą mu nigdzie zawinąć, i ładunku tego na ląd sprowadzić. Na morzu niedaleko Barcelony zabrano okręt kupiecki z 12 działami i 500 bombami, które przeznaczone były dla Karolistów.

Rozmaite wiadomości.

Poznań. — Ostatni Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu, z d. 25. Marca zawiera w samprzód treść oddział. 4. tegorocznego zbioru praw, którego Num. 1504

wyraża: „Oświadczenie tyczące się skojarzonéj z rządem wolnego miasta Krakowa umowy względem wzajemnego bezpłatnego uskuteczniania rekwizycyi sądowych w sprawach ubogich. Z d. 10. Stycznia 1834."; — następnie ogłoszenie Ministra skarbu, tyczące się utworzenia, poczynając od d. 1. Stycznia r. b. niemieckiego związku celnego; — potém obwieszczenie Król. Regencyi w Poznaniu, tyczące się powszechnéj kollekty po domach i kościołach dla pogorzelców miast Post, Grottkau i Prausnitz w Szląsku; i legitymacyi podróżnych do i po Bawaryi; daléj wyroki sądu wojennego, potwierdzone przez N. Pana, przeciw żołnierzom Michałowi Bielińskiemu i Walentymy Maślonce; — daléj mianowania na wojtów Pana Koczarowskiego w obwodzie Bytyńskim w Pow. Szamotulskim i Pana Kuhna w obwodzie Pacholewskim (Pow. Obornickiego.); — nareszcie doniesienie o darze, które tu dosłownie umieszamy: „Podleśniczy Szymon Jasielski w Nowéj wsi, powiatu Pleszewskiego, darował kościołowi katolickiemu w Kolniczkach tegoż powiatu, ku wewnętrznemu onegoż urządzeniu, pięć ławek, cztery cynowe lichtarze, chrzcielnicę i ubiór do mszy."

Z Krakowa. — Tutejsze towarzystwo naukowe z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone, odbyło publiczne posiedzenie na dn. 14. Lutego, jako w dzień pamiętnéj rocznicy swojego założenia. Karol Hube, Rektor uniwersytetu i Prezes towarzystwa, oddał w przemowie hołd przeważnym w naukowym świecie zasługom wiekopomnego Mikołaja Kopernika. Jan Kant. Rzesiński, ob. pr. i fil. Dr., czytał rozprawę: »O filozofii w ogólności i o dzisiejszém jéj stanowisku"; i t. d. — W tych dniach wychodzi dzieło filozoficzne Prof. Wiszniewskiego: »Metoda tłómaczenia natury." W przemowie autor pokazawszy, iż do ukończenia kultury umysłu koniecznie z filozofią poznać się należy, wyłożył swój własny oryginalny systemat filozofii, lecz tylko w pierwszych rysach, i wyliczył dziejopisarzów filozofii, każdego przymioty i wewnętrzną ocenia jąc wartość. Najobszerniéj zajmuje się wykładem metody Bakona. Lecz najciekawszy jest rozdział ostatni, w którym wszystkie sposoby dociekania prawdy opisuje, objaśnia i porównywa, a nakoniec pokazuje: iż filozofia natury Szellinga jest tylko udoskonaleniem metody Bakona. Jeszcze u nas nikt, w języku ojczystym, tak obszernie o filozofii się nie wypisał. Przy końcu dodana jest wiadomość o Michale Sędziwoju, alchemiku polskim dawnych wieków, która wiele ciekawych szczegółów zawiera. Styl jasny, polszczyzna dobra i przypiski zajmujące; także o naszym Kamińskim i Lipińskim chlubną tu wzmiankę znajdujemy. — W miesiącu Lutym dawano na teatrze tutejszym przekład poematu dramatycznego Fr. Grilparzera, pod tytułem: „Medea i Jazon, czyli złote runo", wykonany przez Pana Ciszewskiego. (Rozm. Lw.)

Dziennik Antwerpski zawiera co następuje: „Kapitan Wood, na brygu amerykańskim „William Thatcher", przybyłby ostatniemi czasy do tutejszego portu, 18. Stycznia, w długości 40½ stop. szerokości 4720 stop. postrzegłszy rozbity statek, posłał natychmiast bat, na którym przewieziono z niego dwóch ludzi zupełnie z sił opadłych. Dowiedziano się od nich że statek rozbity był z Padstow, w Kornwalii, nazwiskiem „Lucy", powracający i od pierwszego uderzenia wiatru kapitan i jeden człowiek z osady wpadli do morza. Pozostali dziewięciu utrzymali się na krawędzi statku, który wkrótce utracił maszty przedni i środkowy, napełnił się wodą aż po sam pokład i osiadł na mieliznie. Całym zapasem ich żywności w przeciągu 11 dni był szczur zdechły i sześć świec łojowych. W rospaczy częstokroć włazili na maszt pozostały wyglądając ratunku, 9go o zmroku spostrzegli trzymasztowy okręt, ale ten przeszedł mimo niezatrzymując się. 11go kucharz okrętowy, nie mogąc się już utrzymywać, został uniesiony przez fale, a 15. drudzy umarli z głodu. Dwaj pozostali, przyprowadzeni do ostateczności, zaspokoili głód swój zwłokami ostatniego z umarłych; lecz i ten ratunek rozhukane morze im wydarło i bryg amerykański uratował ich właśnie w chwili, kiedy się na pewną gotowali zgubę.

Na zgromadzeniu bankierów na giełdzie w Berlinie wybierano składki na pewny cel dobroczynny. P. S., ojciec, podpisał 10 Tal., a P. S., syn, 20 Talarów. Postrzegłszy to zbierający składki, obraca się do ojca i rzecze: „Alež, mój panie, syn twój dał 20 Tal., dajże przynajmniéj 10 jeszcze." — „Nie, przyjacielu, nie zrobię tego," odrzekł ojciec. „Mój syn może dać więcéj, bo ma bogatego ojca, ale ja nie mam już ojca."

PATENT SUBHASTACYJNY.

Wieś Ławki zmarłego Mateusza Lipińskiego Landrata, teraz Sukcessorów jego własna, w Powiecie Mogilnickim obwodzie Regencyi

Bydgoskiéj położona, składająca się z folwarku podobnego nazwiska, mlekarni Kamienne Jazy, olendrów Wyrobki, Ławki, Budy i Powiadacza, w ogóle na 12,609 Tal. 20 sgr. sądownie oszacowana, ma być na wniosek realnego Wierzyciela, publicznie najwięcéj dającemu sprzedana.

Termina licytacyjne są
na dzień 28. Lutego,
na dzień 28. Maja,
na dzień 29. Sierpnia 1834,
z których ostatni jest peremtoryczny, przed Deputowanym W. Jekel Sędzią Ziemiańskim tu w miejscu wyznaczone, na które ochotę kupienia mających z tą wzmianką zapozywa się, iż Taxa w Registraturze naszéj przejrzaną być może.

Zarazem wzywamy sukcessorów Rafała Lewald Meyerskiego:

1) Magdalenę z Baranowskich Kurczewską i
2) Józefa Baranowskiego,

iżby się w powyż wyznaczonym terminie zgłosili i względem przyderzenia oświadczyli, w razie bowiem przeciwnym najwięcéj i nie pod $\frac{2}{3}$ dającemu przyderzenie udzieloném i po urzędowém złożeniu summy szacunkowéj, tudzież spadłych długów, a to bez produkowania potrzebnych w tym celu dokumentów, z wymazaniem tychże postąpioném być ma.

Gniezno, dnia 10. Września 1833.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

Patron Trybunału cywilnego Iszéj Instancyi Województwa Kaliskiego,

podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek uchwały Rady familijnéj w interesie nieletnich Emilii, Matyldy, Henryety, trzech imion; 2) Augusty, Maryi, Julii, także trzech imion; 3) Juliusza, Teodora, dwóch imion; 4) Bertyi, Antoniny, Ottyllii, trzech imion; 5) Ludwika, Adolfa, dwóch imion; 6) Edwarda, Jana, Piotra, trzech imion, braci i siostr rodzeństwa Neugebaurów, dziedziców młyna w Dojutrowie położonego, w Kaliszu zamieszkanie u Samuela Neugebauer, przydanego opiekuna mających, na dniu 25. Lutego 1832. w Sądzie pokoju powiatu Kaliskiego wydanéj, upoważniającéj Wilhelma Neugebauera, głównego opiekuna tychże nieletnich, właściciela dóbr Stabirowa, w tychże dobrach powiecie Kaliskim zamieszkałego, do sprzedania przez publiczną licytacyą młyna wodnego z zabudowaniami gospodarskiemi, rolą i łąkami, we wsi Dojutrowie powiecie i obwodzie Kaliskim położonego, do wspomnionych nieletnich Neugebauerów należącego, wyrokiem Trybunału cywilnego Województwa Kaliskiego z dn. 10. Listopada 1832. r. zatwierdzonéj, odbędzie się przed Wielmożnym Sędzią Trybunału Chrzanowskim, w Kaliszu zamieszkałym, w drodze przygotowawczego przysądzenia sprzedaży wyż wzmiankowanego młyna, a to

dnia 14 Kwietnia r. b.,

o godzinie 10½ zrana w Sali audyencyonalnéj Trybunału miejscowego, na którylo termin strony interesowane zapraszają się. Warunki licytacyjne téj sprzedaży dotyczące wraz z szczegółowym opisem młyna tego i taxą, przez biegłych ustawione, mogą być w każdym czasie przejrzane tak w biorze Pisarza Trybunału, jako też u podpisanego Patrona, sprzedaż popierającego.

Kalisz, dnia 12. Lutego 1834. roku.

Nowicki.

PRZESTROGA.

Uwiadomiam i przestrzegam każdego, kogo to dotyczeć się może, że żadnych przez kogo bądź na mnie wystawionych wexlów nie wykupię, i żadnych bez mego wyraźnego piśmiennego zezwolenia zaciągnionych długów ani płacić ani też akceptować nie będę.

Jankowice, dnia 25. Marca 1834.

Hrabina d'Engeström,
z Chłapowskich.

Pszenica jara, krzyca latowa, i szczególnie piękny owies, i jęczmien do siewu jest do nabycia w Nieparcie pod Rawiczem.

Tanie Wina Reńskie.

W zamiarze uprzedania składu win moich reńskich, pomiędzy któremi znajdują się bardzo stare, sprzedawać je będę od dnia dzisiejszego po cenach, za które je sam kupowałem.

Poznań, dnia 24. Marca 1834.

F. Bielefeld.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 25. Marca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	99	98½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	100	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	101¾
Wschodnio-Pruskie . . .	100	—
Szląskie	—	105¾